

**Czyta: #TataMariusz**



# Arkadiusz Łakomiak

## Łakomczuch

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



**Czyta:**  
**#TataMariusz**

Jedna kanapka, druga kanapka,  
hamburger, frytki, pizza, sałatka...  
Jasio jest dumny z wielkiego brzucha,  
w domu wyrasta na obżartucha.

Już by przekąsił coś po obiedzie,  
ślinka mu leci, gdy widzi śledzie.  
Mama na synka się denerwuje,  
bo ten w lodówce znowu buszuje.

Nie chce nic słyszeć na temat ruchu;  
co ma pod ręką, znika mu w brzuchu.  
Ledwo się mieści w swoje ubrania,  
a w sprawie diety nie zmienia zdania.

Martwią się Jasiem koledzy w szkole.  
W stołówce zjada, co jest na stole;  
z wuefu gorsze już ma wyniki,  
wszystko przez pyzy i naleśniki.

W drzwiach się nie mieści (przechodzi bokiem),  
to wina chipsów i kaszki z sokiem,  
fury kotletów, tłustej kielbasy,  
parówek, klopsów, dżemowej masy.

Najbardziej jednak (od maleńkości),  
uwielbia pączki, różne słodkości.  
Wcina placuszki, pyszne racuchy,  
wszystko w mig znika, nawet okruchy.

Chłopiec okrągły jest jak: kuleczka,  
stońce, bałwanek albo piteczka.  
Bołą go nogi i bołą stopy  
(dziś ledwo zrobił trzy małe kroki).



Już wolno chodzi i ciężko sapie;  
zamiast grać w piłkę, śpi na kanapie.  
Jadło w spizarni szybko się kurczy,  
a jemu w brzuchu burczy i burczy...

Co można zrobić z takim obżarstwem,  
może go leczyć jakimś lekarstwem?  
Udał się Jasio więc do lekarzy,  
a ci stwierdzili - Za dużo ważyysz!

I co najgorsze, czeka cię dieta:  
żadnej kiełbasy ani kotleta,  
mujesz jeść mało, pić mleko krowie.  
Bo najważniejsze jest w życiu zdrowie.

